

DOMINIKA DZWONKOWSKA  
*Instytut Ekologii i Bioetyki UKSW, Warszawa*

## **POZYTYWISTYCZNE UJĘCIE RELACJI FILOZOFII DO NAUK PRZYRODNICZYCH**

**Słowa kluczowe:** pozytywizm, nauka, granice poznania, metoda filozofii

Jednym z wciąż aktualnym problemów filozofii jest pytanie o rolę poznania właściwego dla nauk szczegółowych w filozofii oraz o rolę elementów poznania właściwego dla filozofii w naukach szczegółowych. Pytanie o wzajemne relacje tych dwóch typów realizowania się racjonalności ludzkiej jest przedmiotem wielu dyskusji naukowych, które do tej pory dostarczyły licznych interesujących rozstrzygnięć, jednocześnie wciąż stawiając przed badaczami tego zagadnienia nowe pytania i problemy badawcze. Bogata historia i dorobek intelektualny obu typów poznania dają z jednej strony szeroką płaszczyznę do rozważania specyfiki wzajemnych relacji, oddziaływania i powiązań. Z drugiej jednak strony tak szeroki przedmiot badań i możliwy zakres badawczy sprawiają, że konieczne jest ograniczenie analiz do zgłębiania jedynie wybranych aspektów wzajemnych relacji obu typów poznania.

W niniejszym artykule analiza relacji filozofii i nauki zostanie zawężona jedynie do przedstawienia wybranych ujęć tej problematyki charakteryzujących się akcentowaniem uprzywilejowanej roli poznania właściwego dla nauk szczegółowych oraz akcentujących zasadniczą odrębność obu typów poznania. Podjęta zostanie próba wskazania filozoficznych racji dla takiego stanowiska z perspektywy XIX-wiecznego pozytywizmu. Wybór analizy relacji filozofii i nauki w tym okresie wynika z faktu, iż zaprezentowany w tym okresie charakter relacji między naukami empirycznymi a filozofią jest jednym z najbardziej skrajnych

stanowisk, ponadto zaważył na dalszym kształtowaniu się specyfiki wzajemnych relacji filozofii i nauk empirycznych.

Termin „nauka” w starożytnej grece określany był jako *θεωρία*, *ἐπιστήμη* i *λόγος*, a w łacinie jako *scientia*. Oznacza on poznanie „metodycznie zorganizowane i uzasadnione, wyrażone w języku intersubiektywnie sensownym, którego celem jest odkrycie prawdy o rzeczywistości w określonym aspekcie, posiadające cechy ogólności, konieczności i stałości; współcześnie: model poznawczy budowany na umownie przyjętych założeniach (konwencjonalizm), posiadających formę systemu hipotetyczno-dedukcyjnego, weryfikowany lub falsyfikowany przez doświadczenie i eksperyment”<sup>1</sup>.

Pojęcie nauki jest bardzo szerokie i obejmuje różne płaszczyzny badawcze, niemniej na potrzeby artykułu termin ten zostanie ograniczony do poznania właściwego naukom szczegółowym, przyrodniczo-matematycznym. Typ poznania właściwy tej grupie nauk bywa uznawany za wzorcowy sposób realizowania się racjonalności ludzkiej. Znalazło to zresztą odzwierciedlenie w angielskich terminach określających naukę. Słowa *science* oraz *scientist* odnoszą się tylko do poznania właściwego dla nauk szczegółowych. Tego typu redukcjonizm pojęcia „nauka” nie tylko zawęża świat do jednej płaszczyzny będącej przedmiotem badania nauk szczegółowych, ale także nie dostarcza odpowiedzi na najważniejsze pytania stawiane przez człowieka. Taka postawa ma swoje źródła w określonych poglądach filozoficznych.

Powiązanie nauki z filozofią sięga czasów starożytnych, kiedy nie oddzielano jeszcze poznania właściwego dla filozofii od poznania naukowego, a „wyraz «filozofia» był synonimem wyrazu «nauka». Opisywano nim powstałą wówczas postać poznania racjonalnego. Nie odróżniano jeszcze tego, co dzisiaj nazywa się filozofią, od tego, co nazywa się nauką”<sup>2</sup>. To harmonijne i symbiotyczne współistnienie filozofii i nauk szczegółowych trwało bardzo długo, jednak wraz z rozwojem nauki i dostrzeganiem nowych funkcji zaczęła rodzić się większa świadomość metodologiczna, która stoi za dostrzeżeniem specyfiki

<sup>1</sup> <http://www.ptta.pl/pef/pdf/n/nauka.pdf>

<sup>2</sup> P. Mazanka, E. Morawiec, *Metafizyka klasyczna wersji egzystencjalnej*, UKSW, Warszawa 2006, 70.

poznania naukowego oraz jego odmienności od poznania właściwego filozofii.

Na przełomie XIV i XV wieku zaczęto dostrzegać niewystarczalność dotychczasowego poznania, towarzyszyło temu większe zainteresowanie możliwościami rozwoju nauk typu przyrodniczego i pierwsze sukcesy na polu tych dyscyplin badawczych. Nowe odkrycia oraz możliwość ich praktycznego zastosowania stawiały poznanie właściwe naukom szczegółowym w uprzywilejowanej pozycji, będąc najlepszym uzasadnieniem dla prac na rzecz ich rozwoju. Filozofia średniowieczna, mimo że przetrwała i była rozwijana również w kolejnych epokach, to stała się mniej interesująca dla adeptów nauki również ze względu na deprecjonowanie poznania właściwego dla filozofii scholastycznej. Humanści epoki odrodzenia uznali kulturę średniowieczną za okres triumfu barbarzyństwa i ciemnoty, okres mało twórczy i nie wnoszący nic do rozwoju nauki. Średniowiecze uznali za etap przejściowy pomiędzy dwoma ważnymi epokami, co zresztą znalazło odzwierciedlenie w nazwaniu tego okresu *media aetas* i *media aevum*. Pogląd ten został sformułowany przez humanistów włoskich, a swoją popularność zawdzięcza Cellariuszowi, który przedstawił go w wydany w 1688 roku podręczniku historii powszechnej<sup>3</sup>. Teocentryczny charakter filozofii średniowiecznej został w odrodzeniu zastąpiony podejściem antropocentrycznym, czy raczej przyrodocentrycznym. W ten sposób świat w całym swoim bogactwie został przekazany rodzącym się naukom przyrodniczym.

Zmianie w sposobie uprawiania nauki sprzyjał rozpowszechniony w tamtym okresie pogląd o wyjątkowym charakterze języka matematyki. „Obiegowym stało się powiedzenie Galileusza, że świat jest księgą zapisaną znakami matematycznymi”<sup>4</sup>. Z tej perspektywy w naukach typu matematycznego czy przyrodniczego zaczęto upatrywać wzorco-

<sup>3</sup> Por. W. Seńko, *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, Antyk, Kęty 2001, 5, przypis 1. Dziedzictwo tego poglądu można dostrzec również współcześnie. Mimo że badania naukowe wskazują na fakt, że odrodzeniowy wkład w rozwój nauk przyrodniczych bezpośrednio czerpał z dorobku teoretycznego nauki średniowiecznej (Por. A.C. Crombie, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, t. 1-2, tłum. z ang. S. Łypacewicz, PAX, Warszawa 1960).

<sup>4</sup> S. Wszolek, *Elementy metafizyki. Część pierwsza*, Biblos, Tarnów 2008, 19.

wy sposób realizowania się ludzkiej racjonalności, tym samym dając początki panującemu do dziś pogładowi o uprzywilejowanej roli nauk typu matematyczno-przyrodniczego.

Pogląd ten był wzmocniany w kolejnych epokach, wyznaczając specyfikę rozwoju filozofii i nauki oraz decydując o zapoczątkowaniu wzajemnego rozchodzenia się tych dwóch typów poznania. O ile precyzyjne wskazanie początku wyodrębniania się nauk empirycznych jest problematyczne, tak dosyć precyzyjnie można określić datę narodzin nauki nowożytnej. Wyznacza ją wydanie w 1687 *Matematycznych zasad filozofii przyrody* autorstwa Newtona. Praca ta wyznacza narodziny nowego podejścia do metod poznawczych, „panuje dość powszechne przekonanie, że datę ukazania się tego dzieła można uważać za moment narodzin nauki nowożytnej (dokładniej: newtonowskiej fizyki klasycznej)”<sup>5</sup>. Mimo że nie wszyscy zgadzają się ze stanowiskiem stwierdzającym tak późne wyodrębnienie się poznania typu science<sup>6</sup>, to jednak należy podkreślić, że w nowożytności nastąpiła zmiana zarówno ilościowa, jak i jakościowa w kwestii sposobu uprawiania nauk przyrodniczych.

Odchodzenie od poznania ze względu na chęć zdobycia wiedzy i przechodzenie ku badaniom, których wyniki mogą być praktycznie zastosowane zostało uwyraźnione w baconowskim stwierdzeniu *ipsa scientia potestas est*. Tym samym wiedza przestała być celem sama w sobie stała się narzędziem do osiągnięcia innych celów. W tym ujęciu hasła wiedzy dla wiedzy oraz teorii jako przedmiotu kontemplacji utraciły swoją wartość poznawczą na rzecz tezy, że wiedza ma dostarczać określonych rozwiązań technicznych. Ponieważ starożytni Grecy traktowali naukę jako sposób zaspokajania wrodzonego pragnienia poznania, jako poszukiwanie przyczyn, stąd możliwość uprawiania nauki dla celów praktycznych nie miała dla nich znaczenia. W nowożytności nauka uprawiana dla niej samej zdaje się tracić na znaczeniu

<sup>5</sup> Tamże, 24.

<sup>6</sup> Np. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz wskazuje na pochodzenie fizyki z tradycji archimedejskiej, tym samym znacząco przesuwając datę zrodzenia się powstania poznania właściwego dla nauk empirycznych. Por. Z. Jacyna-Onyszkiewicz, *Fizyka kwantowa a metafizyka*, w: *Nauka a metafizyka*, red. A. Motycka, IFiS PAN, Warszawa 2009, 149-161.

na rzecz tego typu poznania, który dostarcza rozstrzygnięć mogących mieć praktyczne zastosowanie.

Ten model myślenia znajduje potwierdzenie w przypisaniu nauce racjonalności zewnętrznej, której kryterium jest możliwość „zastosowania wyników nauki, które służyć mogą realizacji różnorodnych celów, np. gospodarczych, politycznych i innych”<sup>7</sup>. Wpisanie możliwości wykorzystania wyników nauki w definicję racjonalności wpływa na zmianę myślenia o nauce i jej celach, wiedza przestaje być wartością autoteliczną, a staje się narzędziem do osiągnięcia określonych korzyści. Podejście to jest usankcjonowane przez zewnętrzną, instytucjonalną płaszczyznę funkcjonowania nauki, „instytucjonalizacja podmiotu nauki prowadzi (...) do przesunięcia problemu racjonalności z płaszczyzny epistemologiczno-metodologicznej na płaszczyznę zewnętrznych uwarunkowań nauki oraz celów i wartości zewnętrznych, jakim nauka służy i jakim służyć powinna”<sup>8</sup>. Z tej perspektywy *τέχνη* zaczyna wypierać *ἐπιστήμη*, a dyktat postępu i rozwoju stał się mottem nauki służącej przemysłowi. To stanowisko współczesne pozostaje pod wpływem dyskusji nad relacją filozofii i nauk empirycznych, do której znaczący wkład wniosła XIX-wieczna myśl pozytywistyczna.

Zarysowane powyżej wybrane stanowiska wskazujące na oddzielenie się poznania właściwego dla nauk szczegółowych od filozofii zostało wzmocnione i zradykalizowane w XIX i XX wieku. „To właśnie w XIX wieku mają swoje źródło wszystkie czarno-białe schematy dotyczące relacji: nauka-wiara, nauka-religia, nauka-teologia”<sup>9</sup>, a także nauka-filozofia. Nauka typu matematyczno-przyrodniczego stała się poznaniem wzorcowym, a dodatkowo postęp naukowo-techniczny rozpałał wręcz ślepą wiarę w naukę i jej możliwości.

Wiek XIX zaczął postrzegać poznanie właściwe dla nauk szczegółowych za siłę napędową postępu i rozwoju, upatrując w nim szansę na uporanie się ze wszystkimi bolączkami społecznymi, tym samym czyniąc z nauki swoistą eschatologię, której rozwój niesie w sobie na-

<sup>7</sup> A. Kiepas, *Uwagi o racjonalności nauki współczesnej*, w: *Kształtowanie się podstaw nauki współczesnej*, red. R. Miszczyński, WSP, Częstochowa 1995, 8.

<sup>8</sup> Tamże, 14.

<sup>9</sup> M. Heller, *Teologia a nauki przyrodnicze*, w: M. Heller, J. Życiński, *Pasja wiedzy*, Petrus, Kraków 2011, 230.

dzieję na lepsze życie dla ludzkości. Przekonanie, że nauki szczególne są wzorcowym typem realizowania się racjonalności ludzkiej, było zabarwione mitologizowaniem funkcji i roli nauki w społeczeństwie, swoistego rodzaju fetyszyzacją nauki<sup>10</sup>. Wynikało to z zachwytu nad możliwościami wykorzystania osiągnięć naukowych nad nowymi perspektywami rozwoju. Budziło to wiarę w postęp, a postęp stał się „symbolem XIX wieku, wspaniałym rezultatem nauki, do którego ludzkość doszła w ciągu tego stulecia”<sup>11</sup>.

O ile wcześniej nauka jedynie dostrzegała i dookreślała swoją specyfikę decydującą o odrębności od filozofii, tak XIX-wieczna filozofia wysunęła postulat wyrzucenia wszystkiego co filozoficzne z nauk empirycznych. W filozofii XIX-wiecznej, zapoczątkowanej po roku 1830<sup>12</sup>, nastąpiło odejście od systemów maksymalistycznych ku minimalizmowi, realizmowi i utylitaryzmowi<sup>13</sup>. Mimo że postęp naukowo-techniczny w wieku XIX umożliwił znacznie szybszą wymianę myśli, a przez to otworzył drzwi do rozwoju różnych kierunków filozoficznych, to wiek XIX został zdominowany przez pozytywizm, empiryzm i materializm.

Sz szczególnie interesujący jest tutaj pozytywizm, który przyczynił się do radykalizacji poglądów na relację filozofii i nauk przyrodniczych. Przez pozytywizm rozumie się stanowisko filozoficzne i metodologiczne oparte na przekonaniu, że w poznaniu należy ograniczyć się do analizy faktów danych w doświadczeniu i obserwacji<sup>14</sup>. W związku z tak zawężonym przedmiotem poznania wiele z problemów badanych dotychczas w filozofii zostaje wyrzucone z obszaru badań. Tym

<sup>10</sup> Por. S. Kamiński, *Nauka i metoda*, TN KUL, Lublin 1998, 5.

<sup>11</sup> E. Renan, *Przyszłość nauki*, tłum. z fr., B. Skarga, r. 2, w: B. Skarga, *Renan*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2002, 135-136.

<sup>12</sup> W 1831 roku umiera Hegel, a wraz z jego śmiercią kończy się panowanie systemów idealistycznych. Data ta wyznacza 2 okresy XIX wieku: okres idealizmu niemieckiego do 1830 oraz okres następującej po nim filozofii pozytywnej.

<sup>13</sup> Nie oznacza to oczywiście, że w ogóle nie rozwijała się filozofia maksymalistyczna. Wiek XIX przyniósł w filozofii bardzo dużą różnorodność, pozwalającą na rozwój licznych niekiedy całkowicie sobie przeciwstawnych kierunków. Niemniej dominującą tendencją tego okresu jest minimalizm filozoficzny.

<sup>14</sup> Por. B. Skarga, *Comte*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966, 13.

samym podważając możliwość poznania Absolutu, istot rzeczy czy pierwszych przyczyn. W swojej skrajnej wersji pozytywizm domaga się uprawiania nauki tylko na podstawie faktów będących wynikiem obserwacji, przez co w ogóle odrzuca możliwość uprawiania filozofii jako nauki autonomicznej, a jedynie dopuszcza istnienie filozofii jako nauki pomocniczej właściwych nauk.

W pozytywizmie zachwyty nad możliwościami nauk empirycznych w wieku XIX przyczynił się do wysunięcia postulatu, aby całość wiedzy o świecie przekazać w ręce nauk szczegółowych. Nauka została sprzężona z celami praktycznymi, tym samym znosząc całkowicie potrzebę zdobywania wiedzy dla niej samej. Jak podkreśla Renan, „zazwyczaj ceni się naukę dla jej praktycznych rezultatów i wpływu, jaki wywiera na rozwój cywilizacji. Bez trudu można dojść do wniosku, że społeczeństwo nowożytne jej zawdzięcza swe główne ulepszenia”<sup>15</sup>. Postulat utilitaryzmu w nauce był powiązany z wysunięciem idei parcelacji filozofii przez nauki szczegółowe, ponieważ uznano, że to na ich terenie będzie mógł nastąpić rzeczywisty rozwój naukowy, a wyniki badań będą źródłem postępu. Zachwyty nad możliwościami nauk empirycznych sprawia, że filozofia nie tylko traci swoje uprzywilejowane miejsce w pantheonie nauki, ale podważana jest zasadność jej uprawiania. Początki nauki nowożytnej wyznaczone są z perspektywy dominującej funkcji filozofii, niekiedy postulującej „odgórne” uprawianie wiedzy dotyczącej przedmiotów świata przyrody. Z tej perspektywy to nauka służyła jako *ancilla philosophiae*<sup>16</sup>. W wieku XIX zostaje wyakcentowane dążenie całkowicie przeciwne; z tej perspektywy nauka podważa zasadność uprawiania filozofii jako nauki autonomicznej, tym samym zmieniając charakter wzajemnych relacji i sprowadzając filozofię co najwyżej do *ancilla scientiae*. Refleksja nad światem i możliwość badania go w sposób racjonalny zostały całkowicie przekazane naukom empirycznym, oferując filozofii jedynie rolę nauki pomocniczej. Tak ujęta filozofia jest ważna dla postępu nauk przyrodniczych, ale nie jako autonomiczna nauka.

<sup>15</sup> Tamże, 134.

<sup>16</sup> Por. M. Heller, J. Życiński, *Epistemologiczne aspekty związków filozofii z nauką*, w: M. Heller, J. Życiński, *Pasja wiedzy*, dz. cyt., 206.



Pozytywizm jest kierunkiem programowo scjentyistycznym, charakteryzuje się bezgranicznym zaufaniem do nauk przyrodniczych, w których upatruje wzorcowy sposób realizowania się racjonalności ludzkiej. Z tej perspektywy wszelkie nauki roszczące sobie prawo do dostarczania wiedzy o świecie powinny podlegać tym samym prawidłom, jakim podlegają nauki empiryczne. Przede wszystkim zdaniem pozytywistów nauka jest badaniem faktów, „prawdziwą naukę stanowią prawa dotyczące faktów, a gołe fakty, chociażby ściśle i najliczniej zgromadzone, są tylko niezbędnym materiałem”<sup>17</sup>. Comte, formułując tę definicję nauki, mówi o „gołych faktach”, faktach bez nadbudowy teoretycznej, nie dostrzegając kwestii poza-empirycznych założeń, teoretycznej nadbudowy, która tutaj występuje.

Zdaniem pozytywistów, opieranie nauki na faktach ma być gwarantem obiektywności poznania, jednocześnie ma usunąć krytykowane przez pozytywizm jałowe twierdzenia i spory bazujące na mętnych i niesprowadzalnych do faktów pojęciach ogólnych<sup>18</sup>, a także ma odciąć naukę raz na zawsze od spekulacji. Poznanie w nowym modelu pozostaje jedynie w obrębie tego, co jest nam dostępne za pomocą faktów, co pozwala dostrzec granice poznania naukowego. Nasze poznanie jest „ograniczone i nigdy człowiek nie odpowie na takie, dręczące go pytania, jak czym jest życie, śmierć, materia, wszechświat, itd. Są to pytania, wobec których nauka jest bezsilna. Każda próba syntezy, czy to syntezy materialistycznej czy też spirytualistycznej, jest z góry skazana na niepowodzenie, jest wręcz niemożliwa i kusić się o nią nie należy. Pozostawiając spekulacje nad tym, co niepoznawalne, mistykom i metafizykom, trzeba analizować dostępną nam rzeczywistość i w tych granicach tworzyć wiedzę pewną, ścisłą, pozwalającą na szerokie zastosowanie jej osiągnięć w życiu”<sup>19</sup>.

Pozytywizm i pokrewne jemu kierunki wiążą się z doświadczeniem granic nauki, granic metody naukowej, „zafascynowanie skutecznością metody empirycznej było tak wielkie, że kazało tym, którzy go doświadczyli, uznać za nie-metody wszystkie inne sposoby docieka-

<sup>17</sup> A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, tłum. z fr., B. Skarga, W. Wojciechowska, PWN, Warszawa 1973, 19.

<sup>18</sup> Por. S. Opara, *Nurty filozofii współczesnej*, Iskry, Warszawa 1994, 26.

<sup>19</sup> B. Skarga, *Comte*, dz. cyt., 13.



nia rzeczywistości<sup>20</sup>. W momencie, gdy metoda nauk empirycznych w pewnym wąskim rozumieniu została uznana za poznanie wzorcowe, a inne metody naukowe zostały odrzucone, odkryto, że poprzez ten wąski model poznania nie można rozwiązać wszystkich problemów pojawiających się na terenie nauk. *Ipse facto* poszukiwanie wzorcowej metody nauki i kryteriów naukowości zamiast wpłynąć na rozwój nauki doprowadziło do jej zredukowania tylko i wyłącznie do typu poznania właściwego naukom szczegółowym.

Zgodnie z postulatem pozytywistów wszelkie zjawiska nawet społeczne czy psychologiczne, aby być wyjaśnione w sposób naukowy powinny być poddane analizie metodą właściwą dla nauk empirycznych. Co otworzyło drzwi do redukcjonizmu materialistycznego w naukach humanistycznych. Tak więc człowieka sprowadzano do maszyny dającej się wyjaśnić przez pryzmat nauk biologicznych, biologiczny redukcjonizm w antropologii miał brzemienne w skutkach konsekwencje. Przede wszystkim w badaniu części ciała, której funkcje decydują o specyfice człowieka i jego odmienności od innych bytów ożywionych, a więc w kwestii tłumaczenia sposobu funkcjonowania mózgu. Mózg był ujmowany jako organ ciała dający się tłumaczyć przez zbiór mniej lub bardziej złożonych reakcji fizykochemicznych. W nieco zmodyfikowanej wersji dziedzictwo takiego redukcjonistycznego ujęcia znajdujemy u XIX przedstawiciela materializmu – Feuerbacha, który wskazuje na zależność myślenia od ilości fosforu w mózgu<sup>21</sup>, czy przekonanie, że dowcip i inteligencja zależą od zawartości soli<sup>22</sup>.

Szczególnie istotny wkład w tłumaczenie specyfiki rozwoju organizmów żywych w tym również człowieka odegrała teoria ewolucji, która stała się teorią nośną wielu koncepcji filozoficznych czy etycznych. Ewolucjonizm zdawał się stanowić wyjątkowo dobre podłoże dla materialistycznego redukcjonizmu zjawisk społecznych. Teoria ta pozwoliła zresztą ująć rozwój cywilizacji ludzkiej tak, że pozyty-

<sup>20</sup> M. Heller, *Teologia a nauki przyrodnicze*, w: M. Heller, J. Życiński, *Pasja wiedzy*, dz. cyt., 233.

<sup>21</sup> Pogląd ten wyraża za *Teorią żywienia dla ludu* Moleschotta.

<sup>22</sup> L. Feuerbach, *Tajemnica ofiary, czyli człowiek jest tym, czym się żywi*, w: Tenże, *Wybór pism*, t. 2, tłum. z niem. K. Krzemieniowa, M. Skwieciński, PWN, Warszawa 1988, 425-453.

wizm jest wskazywany jako szczytowy okres rozwoju ludzkości. Od fazy teologicznej poprzez metafizyczną ludzkość dojrzała wreszcie do fazy pozytywnej. Pozytywizm jako owoc rozwoju ludzkości ma również obowiązek oczyszczenia nauki ze wszystkiego co metafizyczne i wprowadzenia w dojrzałą fazę pozytywną. „Faza metafizyczna nieustannie wiruje pomiędzy fazą teologiczną a dojrzałą fazą pozytywistyczną. Jest w gruncie rzeczy rodzajem choroby, którą musi przejść każdy, aby osiągnąć fazę pozytywistyczną”<sup>23</sup>. Człowiek epoki pozytywnej dojrzał do podjęcia niezwykle ważnego zadania, jakie może zrealizować za pomocą nauki. Nauka jest nową religią człowieka pozytywnego, jest jego narzędziem i środkiem do wyzwolenia ludzkości od wszystkich bolączek społecznych.

Naukom szczegółowym zostały podporządkowane nawet teorie etyczne. Spencer tworzy etykę opartą na doświadczeniu, pozbawiając przez to normy charakteru absolutnego i powszechnego. Każdy fakt społeczny, każde zjawisko traktuje jak fakt przyrodniczy i na tej podstawie poprzez obserwacje tworzy koncepcję etyki. Normy w etyce Spencera są relatywne, zależą od szerokości geograficznej, epoki, przekonań i doświadczeń osobistych podmiotu moralnego. Normy są również zrelatywizowane względem czasu, nie tylko podlegają zmianom i różnią się w poszczególnych epokach, ale również z czasem, kiedy ludzkość osiągnie stan idealny, staną się zbędne. Normy zostaną zastąpione przez wewnętrzne dążenie każdego do postępowania w sposób właściwy, wraz z ewolucyjnym rozwojem ludzkości normy zewnętrzne zostaną zastąpione normami wewnętrznymi.

Ewolucji moralności Spencer dowodził na przykładzie obserwacji rozwoju jednostki. Wsunął on tezę, że małe dzieci często przejawiają skłonności do czynienia zła. Swoje wnioski opiera na obserwacji brutalnego zachowaniu wobec siebie chłopców, którzy pozostawieni bez opieki są wobec siebie bardziej okrutni niż dorośli<sup>24</sup>. Twierdzi on, że przyczyną takiego stanu jest uleganie przez dzieci instynktom, które dopiero poprzez wychowanie powinny zostać odpowiednio ukierunkowane tak, aby doprowadzić do wykształcenia się odpowiednich postaw

<sup>23</sup> A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, dz. cyt., 13.

<sup>24</sup> Por. H. Spencer, *O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym*, tłum. z ang. A. Peretiatkiewicz, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2002, 174-175.

moralnych. Rozwój osobowy człowieka jest odpowiednikiem rozwoju ludzkości, która w dojrzałej fazie będzie gotowa odrzucić zewnętrzne nakazy i kierować się jedynie wewnętrznym przymusem czynienia dobra.

Pozytywizm znacznie zawęży rozumienie słowa nauka, analiza specyfiki poznania doprowadza do wniosku, że jedynie fakty dane w doświadczeniu zmysłowym są dostępne ludzkiemu poznaniu. Wszelkie pytania natury filozoficznej nie mają racji bytu, a filozofia jest odrzucona jako nie spełniająca kryterium naukowości „wskutek uporczywej tendencji, by argumentować zamiast obserwować”<sup>25</sup>. Filozofia jest krytykowana jako spekulatywna, zarzuca się jej, że nie powiększa wiedzy o świecie, a jak podkreślał Renan, metafizyka może być uznana jedynie za poezję. Poezja wprawdzie nie dostarcza nam poznania naukowego, ale pozwala wznosić się ponad fakty, spekulować i marzyć. Można więc uprawiać filozofię jako poezję, bo przecież każdy ma prawo marzyć, dodaje Renan.

Nauka wyzbywa się pragnienia poszukiwania odpowiedzi na pytanie o racje ostateczne czy o istotę rzeczy, „nauka nie jest powołana do odkrywania prawd ostatecznych”<sup>26</sup>. Nauka, zdaniem pozytywistów, jedynie w „gorsecie” metody nauk empirycznych, spełnia kryteria naukowości i racjonalności. Pozytywiści znacznie ograniczyli możliwości nauki, „porzucili wyjaśnianie przez odwołanie się do istot i przyczyn rzeczy, a ograniczyli się do wyjaśniania przebiegu zdarzeń i relacji między faktami tylko przez wykazanie ich prawidłowości (legalizm), co uzyskuje się indukcyjnie na podstawie dogmatycznie przyjętych danych doświadczenia zewnętrznego, a potwierdza empirycznie, posługując się teorią prawdopodobieństwa”<sup>27</sup>. Co sprawia, że istotne pytania jakie zadaje sobie człowiek, nie znajdują odpowiedzi, ponieważ nowy model nauki bazuje na faktach i fakty czyni swoją jedyłą podstawą.

Nauka oczyszczona z nienaukowego naddatku filozoficznego staje się czystą analizą faktów, a filozofia zostaje skazana na wyrzucenie

<sup>25</sup> A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, dz. cyt., 12.

<sup>26</sup> S. Opara, *Nurty filozofii współczesnej*, dz. cyt., 28.

<sup>27</sup> S. Kamiński, *Jak filozofować?*, TN KUL, Lublin 1989, 57.

z nauki. Cały świat może być, zdaniem pozytywistów, badany przez nauki empiryczne, a ten typ poznania dostarcza wiedzy, która przyczynia się do rozwoju nauki. Niemniej w takim modelu filozofia zdaniem pozytywistów ma wciąż ważną funkcję do odegrania. Filozofia może pełnić, co już zaznaczono powyżej, rolę służebną wobec innych typów poznania. Stąd przy dążeniu do jak najdalej posuniętej parcelacji filozofii, zakłada się, że ona sama powinna zająć się porządkowaniem wyników nauk szczegółowych, badaniem logicznej struktury i metod poszczególnych nauk<sup>28</sup> (Comte, Renan, Littré), bądź porównywaniem najbardziej ogólnych pojęć nauk w celu uzyskania wiedzy ogólnej (empiriokrytycyzm) albo spełniać funkcję swoistej nadbudowy nad naukami przyrodniczymi zajmującej się badaniem rzeczywistości dostępnej poznaniu zmysłowemu unikając pytań o istotę rzeczy (Littré).

W ten sposób okres maksymalistycznych filozofii XIX wieku zostaje zakończony przez minimalistyczny program filozofii pozytywnej. Chociaż, jak podkreśla Comte, filozofia jako *ancilla scientiae* pełni kluczową rolę dla rozwoju nauki, to jednak nie trudno oprzeć się wrażeniu, że wiek XIX skazuje filozofię na banicję, próbując usunąć wszelkie jej elementy z nauk szczegółowych i upatrując w niej dyscyplinę, która nie spełnia kryteriów naukowości.

Reasumując, należy podkreślić, że „z perspektywy czasu (widać, iż) wzniosłe deklaracje pozytywizmu, przypisujące naukom przyrodniczym monopol na wszelką wartościową wiedzę o rzeczywistości, odsłaniają ten sam element przesady i niekrytycznej fascynacji, jaki w przeszłości dominował w spekulatywnych rozważaniach filozofów”<sup>29</sup>.

Program oczyszczania nauki z filozofii okazał się mało twórczy i zubażający problematykę filozoficzną. Pozytywiści nie dostrzegli roli założeń filozoficznych w uprawianiu nauki, nie doceniając wartości rozstrzygnięć ontologicznych i epistemologicznych w nauce, próbowali dokonać jej redukcji do zbioru praw opierających się na faktach empirycznych. Co więcej, tak wąski model nauki nie zaspokaja aspiracji poznawczych człowieka. Chociaż program pozytywistyczny wy-

<sup>28</sup> S. Kamiński, *Nauka i metoda*, dz. cyt., 100.

<sup>29</sup> M. Heller, J. Życiński, *Epistemologiczne aspekty związków filozofii z nauką*, art. cyt., 207.

tworzył przekonanie o uprzywilejowanej pozycji poznania właściwego dla nauk szczegółowych, wręcz niekiedy przyjmujący postać swoistej fetyszyzacji poznania naukowego<sup>30</sup>. Poznanie typu *science* jest uznawane za poznanie wzorcowe. Współcześnie na płaszczyźnie instytucjonalnej funkcjonowania nauki, wymaga się od niej przede wszystkim dostarczania rezultatów, która mają zastosowanie praktyczne. Nauki uprawiane dla zdobycia wiedzy zdają się być bezwartościowe i bezużyteczne. Taka postawa jest po części dziedzictwem myśli pozytywnej, myśli, która dokonała znaczącego redukcjonizmu w kwestii modelu nauki i jej metod.

Należy jednak zaznaczyć, że współcześnie wielu przedstawicieli nauk szczegółowych dostrzega potrzebę prowadzenia badań w zakresie wykraczającym poza przedmiot nauk szczegółowych, ze względu na dostrzeżenie granic poznania typu empirycznego. Już Einstein zaznaczał, że obraz świata dostarczany przez nauki szczegółowe „ma się tak do rzeczywistego świata, jak numerki z szatni do naszego płaszcza. To, czego staramy się dowiedzieć i czego udaje się nam dowiedzieć, pozwala funkcjonować w pewnym wycinku rzeczywistości, ale ciągle przecież nie ogarniamy całości ani nie wiemy, co jest jej sednem”<sup>31</sup>. Pokazuje to z jednej strony, jak wąskim „wycinkiem” wiedzy empirycznej dysponuje człowiek, z drugiej jednak wskazuje na konieczność stawiania w nauce pytań o zagadnienia wykraczające poza przedmiot i aspekt badania właściwy naukom empirycznym. Za Wittgensteinem należy zauważyć, że nawet gdyby znaleziono odpowiedzi na wszystkie możliwe pytania stawiane przez nauki, to fundamentalne problemy życia ludzkiego nie zostałyby nawet dotknięte<sup>32</sup>.

---

<sup>30</sup> Por. S. Kamiński, *Nauka i metoda*, dz. cyt., 5.

<sup>31</sup> M. Bajer, *Jak wierzą uczeni*, FRONDA, Warszawa 2010, 201.

<sup>32</sup> Za: S. Kamiński, *Jak filozofować?*, dz. cyt., 24.

### **THE RELATION OF PHILOSOPHY TO SCIENCE IN POSITIVISM**

#### Summary

The article presents the account of the interrelation of philosophy and science in positivism. Scientism was the reason for which philosophy's claim to be reliable knowledge was rejected, and its role of philosophy reduced to that of *ancilla scientiae*. Positivism strengthened the thesis that the empirical method is a privileged one, and that no other way of carrying out research meets scientific criteria.

**Key words:** positivism, science, limits of cognition, philosophical method